N° 50 PARYŻ dnia 31 Stycznia. — 1925 — Paris 31 Janvier. Rok II

SOKÓŁ POLSKI



Organe Officiel de l'Union des Sociétés Polonaises de Gymnastique en France
Hebdomadaire consacré aux intérêts des Sokols, ainsi qu'aux questions sociales et nationales.

Organ Oficjalny Dzielnicy Sokolstwa Polskiego we Francji
Tygodnik, poświęcony interesom Sokolstwa oraz sprawom społecznym i narodowo-oświatowym.

Prenumerata :
Rocznie.................. 24 fr.
Półrocznie.................. 12.50
Kwartalnie.................. 6.50
Zagranicą rocznie.......... 30 fr.
— półrocznie..... 16 fr.

Adres Redakcji i Administracji :
«SOKÓŁ POLSKI», 7, rue Corneille - Paris (6e)
POCZTOWE KONTO CZEKOWE N° 648.83

Wychodzi : w każdą sobotę
PARAISSANT TOUS LES SAMEDIS
Cena pojedynczego numeru 50 c.

Le Gérant : W. LANDY.

A toż bracie, czas i na Cię
Iść w Sokole loty,
Czas Ci runią wzejść nadziei,
Na plon jutra złoty.

« Lotnik Polski » we Francji

Was, Druhy Sokoli, których hasła narodziły się z męki i krwi naszych powstań, ze wskazań naszej niewoli — chcemy i musimy uświadomić, w pierwszym rzędzie, — **co to jest Lotnik Polski we Francji?**

Wy, co na wszystkich swoich zgromadzeniach i zlotach głosicie z głębi serc słowa pieśni: «Nie damy Ziemi»... rozumiecie i czujecie, że tej **«Odzyskanej»** nie powinniśmy ani dać sobie wydrzeć, ani pomniejszyć.

A stamtąd, z Polski płynie głos:

« Ojczyna w niebezpieczeństwie. »

To nie znaczy, że w tej chwili już wróg szturmuje nasze granice — nie. Tylko ludzie zastanowienia i dobrej woli świadczą, że w dziedzinie Lotnictwa, w dziedzinie żeglugi powietrznej, która dziś jest miarą postępu i potęgi społeczeństw i narodów, Ojczyzna nasza zajmuje ostatnie miejsce. Nie mamy ani powietrznej floty komunikacyjnej, ani wojennej. Zaatakowani w powietrzu nie mamy czem się bronić.

Francja podczas wielkiej wojny wysłała w powietrze na swą obronę 78 tysięcy samolotów. Niemcy miały do ataku 47 tys., a my obecnie posiadamy, jak to oświadczył w sejmie Minister Spraw Wojsk. zaledwie **sto kilkadziesiąt samolotów**.

Ten obraz naszej nędzy przebudził świadomość społeczeństwa. Stworzyła się Liga Obrony Powietrznej Państwa Polskiego, zadaniem której jest dążenie, aby Polska w powietrzu dorównała innym narodom. Liga działa, a co osiągnie, będziemy Was o tem szczegółowo informowali.

Tymczasem z Warszawy padł apel do nas, do wychodźtwa, do tego wielkiego odłamu naszej ojczyzny na obczyźnie, byśmy się także wzięli do dzieła. Senator Januszewski podczas pobytu w Paryżu podał myśl utworzenia we Francji Ligi O. P. P. P. Myśl ta znalazła oddźwięk. Znany działacz dr. Motz i nasz czynny Konsul Generalny p. Lasocki, inż. Zembiński, dyrektor Au. p. Klimowicz i kilku in. rodaków sprawą tą gorąco się zajęli i tak powstało Towarzystwo, które przyjęło nazwę: «Lotnik Polski we Francji».

Towarzystwo wyłoniło 4 komisje: Propagandową, Administracyjną, Techniczną i Finansową, które na ostatniem Walnem Zgromadzeniu z 27 stycznia zdały sprawozdanie ze swych prac podgotowawczych.

Statuty są przedstawione do zatwierdzenia władzom francuskim i nie dalej jak za dni kilkanaście Towarzystwo rozpocznie swoje działanie. Niektórzy z Was Druhowie, oczekując z niecierpliwością działań Lotnika, pisali do mnie: «czy aby te wasze piękne zamiary, to nie ten nasz polski słomiany ogień, co buchnie, spłonie i nic prócz dymu nie zostawi».

Otóż w odpowiedzi, komunikując Wam, Druhowie, powyższe dane, oświadczam, że my tu wszyscy, co się bierzemy do dzieła jesteśmy ożywieni najlepszymi zamiarami; zwracamy się do Was o współpracę, poparcie i dobrą wolę, a wtenczas poczynania nasze będą nie «słomianym ogniem» tylko iskrą, która rozniecí wielki płomień czynu, poświęcenia i pożytku dla tej Ziemi, której w myśl hasła: **«Nie rzucim!» Tylko bronić będziemy, nie żałując trudu, mienia i krwi.**

Władysław Milkuszyc,
Wiceprezes T-wa Lotnik Polski we Francji.



Orkiestra Sokola Gniazda w Hersin-Coupigny. Okręg I (Pas-de-Calais).

Zawody sportowe Sokoła

Zlot V Okręgu Sokołów i związane z nim ćwiczenia w Treptowie nasunęły mi parę uwag. Chodzi o to, aby tymi skromnymi uwagami przyczynić do rozwoju racjonalnej pracy Sokolstwa.

Najważniejszym hasłem, pod jakim powinny się odbywać wszelkie ćwiczenia fizyczne — to zdrowie. Trzeba nareszcie zrozumieć, że celem ćwiczeń nie jest stworzenie jaknajwiększej masy mięśni, zdolnych do znacznych chwilowych wysiłków, ale o to, aby przez ruchy poszczególnych mięśni trafić do najważniejszych organów ciała ludzkiego — do serca i płuc.

Sokolstwo nasze niestety do niedawna jeszcze zupełnie prawie hołdowało systemowi niemieckiej gimnastyki. Wszystkie ćwiczenia opierały się na zasadach Jahna i Spissa, ojców niemieckiego turnerstwa.

Kiedy w Europie zaczął się dziwny cud odrodzenia, dążność ku słońcu, zdrowiu i sile, kiedy ludzkość zwróciła się do dawnych klasycznych Olimpjad i kiedy z dawnej Grecji zaczęto czerpać wzory dla kształtowania ciała ludzkiego — w tych czasach powstała w Sokolstwie dążność do przystosowania się do nowych potrzeb i nowych prądów w dziedzinie wychowania fizycznego. Trzeba poczytać za ogromną zasługę Sokolstwu, że nie zasklepiło się w w starych formach i że przyjęło nowe hasła i wprowadziło je w życie.

Na wszystkich boiskach sokolskich ćwiczą dzisiaj lekkoatletykę, a ideałem dobrego Sokoła nie jest ów dawny ciężki atleta o stalowych górach mięśni, ale szybki biegacz, dobry skoczek — jednem słowem lekko atleta, który przy każdym egzaminie ze sprawności fizycznej pozostawia w tyle ciężkiego współzawodnika.

Przyjdzie czas, kiedy z boisk, pełnych słońca i powietrza, znikną niepotrzebne i nikomu zdrowia nie przynoszące przyrządy — rek i drążki, a ich miejsce zastąpią w zupełności dysk, oszczep, kula i tyka.

Na zawodach w Treptowie wystąpiły obok siebie dwa rodzaje ćwiczeń : akrobatyczne łamańce — przynoszące choroby serca i uderzenia krwi do głowy, i piękne swobodne ruchy lekkoatletów. Jeszcze możnaby zarzucić brak ideału każdego lekkoatlety w ćwiczeniach, stylu t. j. wyzyskania najproduktywniejszego każdego mięśnia i ruchu, czyto przy rzucie oszczepem, czyto w skoku o tyczce; jeszcze można mówić — o niezupełnie wzorowym biegu, ale i to przyjdzie z czasem. Jeszcze trochę ambicji sportowej, trochę pracy i wysiłku, a będziemy mieli na przyszłym zlocie Sokołów piękne rezultaty. Tylko niech znikną stawania na głowie i chodzenie narękach, a niech się ukażą nieobecne w Treptowie — dysk, kula, skoki wzwyż i wdal, niech zalśnią słoneczne ciała lekkoatletów.

E. P.

« Moralność » PANI DULSKIEJ

Fragikomedja Zapolskiej, odegrana przez zespół

Tow. Mił. Sceny Polskiej w Paryżu.

Usłyszeliśmy gorzkie słowa prawdy, zajrzeliśmy pod odsłonięty przez autorkę rąbek płaszczyka, pod którym kryje się fałsz, obłuda i kołtuństwo. Przesunęło się przed nami parę postaci o spaczonych za młodu duszach, zatrutych «moralnością» Pani Dulskiej, której przedewszystkiem brak właśnie tej moralności. Brak jej dziś, niestety, daje się zauważyć u bardzo wielu z tej wielkiej rodziny «Dulskich», którzy głosząc zasady moralności, sami są rozsadnikiem zła i hypokryzji. Dlatego przeżywaliśmy razem z rodziną Dulskich wszystkie momenty tragiczne, i te, które budziły w nas śmiech. Choć był to śmiech przez łzy. Każda sztuka Zapolskiej, to głęboka analiza życia, w której przesuwa się szereg typów skończonych, złych lub dobrych, ale prawdziwych, codziennych, które stykając się z sobą, żyją w oczach widza, budzą w nim współczucie lub wzgardę i odrazę. Dlatego należy przyklasnąć Tow. Mił. Sc. Pol., za inicjatywę wystawienia sztuki Zapolskiej, za pokazanie nam Pani Dulskiej, która jest tą niemoralnością, zatruwającą całą rodzinę Dulskich włącznie ze służącą. Wszystko co czyni Dulska jest przykryte płaszczykiem «moralności», pod którym świadomie sprowadza służącę dla «wygody» syna, toleruje dom schadzek, aby ciągnąć jaknajgrubsze komorne, które przecież nie bierze dla siebie, ale opłaca niemi podatki». Wyrzuca na bruk służącę, ofiarę swej «moralności», gdy ta ma zostać jej synową, bo przecież jest z «chłopskiej chaty». Demoralizuje wszystkich dokoła, uczy kłamstwa, a czyni to zawsze pod tym «płaszczykiem teoretycznym», który dostrzegł syn Zbyszko i choć ma chwile przebłysku świadomości, że być Dulskim, to «katastrofa», że trzeba «zetrzeć w proch ten podły, ten marny brud, co to jest duszą złych czynów» w domu Dulskich, to jednak ulega pod wpływem otoczenia, nienawidzi wszystkich w domu i samego siebie, a sam dom traktuje jak zakład, w którym się szuka trucizny. «Czy w tym zakładzie niema kawy» pyta Zbyszko, który już nie widzi różnicy pomiędzy domem rodzicielskim, a knajpą. Oto do czego doprowadziła edukacja i «moralność» Dulskiej, która zaraziła i młodociane dusze córek. Jedna, Hesia, to Dulska w przyszłości; druga, Mela, to więdnący, cieplarniany kwiatek, zatruty duszną atmosferą domu, chora, sentymentalna, która, choć jeszcze wszystkiego nie rozumie, to jednak czuje, że dzieje się w domu coś złego, gorszącego. Bo i prawdziwym

zgorszeniem jest wydalenie służącej w nieszczęściu, która z winy Dulskiej ma życie złamane i idzie w świat, ale na poniewieranie sobą nawet w nieszczęściu nie pozwoli i jaknajprędzej pragnie opuścić progi tego domu, w którym wszyscy są źli i kłamią, za wyjątkiem jednej Meli. Dulska wpływa na swą krewną Juliasiewiczową i używa jej do pomocy przy wykonaniu swych «poczciwych» czynów i to bez rekompensaty. Lokatorka również jest ofiarą Dulskiej, choć w mniejszym stopniu, niż służąca.

Nic więc dziwnego, że sam Dulski, będąc całkowicie pod pantoflem swej żony, do niczego już się nie wtrąca i jako autorytet nie istnieje, ale co o wszystkiem myśli wypowiada w jednym zdaniu, gdy Dulska zakłopotana, ucieka się do opieki męża i prosi, aby się odezwał, Dulski rzuca słowa: «A niech was wszyscy djabli»... i wychodzi. I słusznie. Niech wszyscy djabli wezmą taki dom i taką «moralność»! Oto prawda zawarta w jednym zdaniu, które świetnie i z prawdziwą odrazą i wyrzutem wypowiedział p. Kunte, jako Dulski, a z nim w duszy solidarnie pomyślała i publiczność, pod wpływem gry Dulskiej, p. Jutkiewicz - Mayzel, która z takim zrozumieniem intencji autorki odegrała tę trudną rolę. Zblazowanego Zbyszka, ten jedyny chwiejny «wyrzut sumienia» Dulskich, z powodzeniem odegrał p. Kroczyński, który sztukę tę wyreżyserował.



«Kto wiatr sieje, ten burzę zbiera»
Zbyszko Dulski (p. Kroczyński).

P. Lewandowska w roli Hanki, służącej, szczerze wzruszyła widzów, p. Kaliszewska była świetną «obiecującą» Hesią, na której edukacja Dulskiej już wywarła swój ujemny wpływ.

Mela w wykonaniu p. Kroczyńskiej zasłużyła na wyróżnienie z całej rodziny Dulskich przez prostą duszę nieszczęśliwej Hanki. P. Kroczyńska stworzyła typ odrębny od Dulskich. Juliasiewiczowa p. Kunte wykazała cały swój «złodziejski spryt», jaki był potrzebny Dulskiej do swego przedsięwzięcia. Dobrą praczką Tadrachową była p. Pająk. Z «Moralności Pani Dulskiej» wyszliśmy pod wrażeniem i w przekonaniu, że dużo Dulskich jest w naszem społeczeństwie, nad kształceniem którego musimy pracować.

Za te refleksje, winniśmy Tow. Mił. Sc. Polskiej w Paryżu prawdziwe słowa uznania i zachęty do dalszej pracy.

B.

Z DZIELNICY WE FRANCJI

KOMUNIKATY

I.

W niedzielę dn. 8 go lutego o godz. 9-ej rano w Lens w sali posiedzeń w Hotelu Renaissance, odbędzie się zebranie zarządu i przewodnictwa Dzielnicy, na które zaprasza się wszystkich członków, bez względu na brak otrzymania osobistego zaproszenia. Ogłoszenie niniejsze uważane być powinno za zaproszenie dla wszystkich członków zarządu i przewodnictwa.

II.

Niniejszym komunikuję, że zmieniłem swój adres, który jest jak następuje: Piotr Muller, Cité de Villers, route Nationale Flers - en - Escrebieux (Nord) Czołem!

sekretarz Dzielnicy
Piotr Muller.

BACZNOŚĆ RODACY-SOKOLI!

« W zdrowem ciele — zdrowy duch! »

Redakcja «Sokoła Polskiego» pozyskała współpracę d-ra Bogusława Krzypowa, który będzie prowadził w naszym piśmie dział p. t. «Poradnia lekarska». W dziale tym będą udzielane bezpłatne odpowiedzi na pytania, dotyczące leczenia się we Francji, wskazówki, gdzie i jak można leczyć się bezpłatnie, wskazówki co do szpitali, lekarzy - specjalistów, sanatorjów i t. p., jak również udzielane będą listownie porady hygieniczne. Adresować listy należy do Redakcji Sokoła, 7 rue Corneille. Do listów prosimy dołączać markę na odpowiedź.

OKRĘG VI

Niniejszem podaje do wiadomości, że zjazd Rady Okręgu VI Sok. Polskich Dzielnicy VII we Francji odbędzie się dnia 1-go lutego b. r. o godz. 11-ej przed pol. w Abscon, w lokalu pana Gdeczyka przy kolonji Chauffour.

Każde gniazdo należące do powyższego okręgu wysyła z każdej 5o-tki członków — jednego delegata. Z powodu wyboru nowych członków do wydziału okręgowego, obecność wszystkich delegatów niezbędna.

Za Wydział
Kasprzak Fr.
prezes Okręgu VI

ŻYCZENIA DLA PREZESA DZIELNICY

Z okazji imienin zacnego naszego druha prezesa Dzielnicy VII Franciszka Grzony składam mu najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomyślności i dalszej owocnej pracy na niwie sokolej. Czołem!

Dobrowolski Michał
Naczelnik Dzielnicy

Redakcja Sokoła i gniazdo Paryskie ze swej strony również składają druhowi Grzonie najserdeczniejsze życzenia.

Życzenia.

Gniazdo Houdain zasyła swemu członkowi drh. Stanisławowi Zborowskiemu oraz jego dozgonnej towarzyszce życia Katarzynie Krystkowiak w dzień i ślubu dn. 14-go lutego 1925 r. jaknajserdeczniejsze życzenia. Młoda para niech żyje, aż się echo po całej siódemce odbije. Czołem!

GNIAZDO « METZ »

(Meurthe-et-Moselle).

Dn. 18-go stycznia b. r. odbyło się zebranie miesięczne Sokoła w Metzu, jak również na żądanie ogółu, przystąpiono do wyborów nowego prezesa, ponieważ poprzedni zaniedbywał sprawy Sokoła. Wybory odbyły się tajnem głosowaniem; Większością głosów został wybrany prezesem Drh Stanisław Maciejewski,

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Stanisław Maciejewski
prezes.
46, rue des Ecoles, Cité. Hagondange (Moselle).

St. Janiszewski
sekretarz.

NACZELNIK OKRĘGU IV DO DRUHA MICHAŁA WOJCIECHOWSKIEGO

Proszę byłego naczelnika gniazda Freyming (Moselle) druha Michała Wojciechowskiego, który stąd wyjechał do północnej Francji, by natychmiast zabrane przez niego książki zastępowe oraz wszelki materjał techniczny przysłał pod adresem: Woźniak, 5o rue Longue Merlebach (Moselle).

J. Woźniak.
naczelnik Okr. IV.

ĆWICZENIA

W następnym numerze ukażą się ćwiczenia dzielnicowe na rok 1925 w opracowaniu druha naczelnika Dzielnicy Dobrowolskiego. Ćwiczenia te będą drukowane na przemian z rozpoczętymi już ćwiczeniami prof. Hamburgera.

GNIAZDO « MARLES-LES-MINES »

Sprawozdanie z Walnego rocznego Zebrania, odbytego dn. 1-go stycznia b. r.

Zebranie zagaił druh prezes hasłem «Czołem»! Po odczytaniu porządku dziennego, druh sekretarz zdał sprawozdanie z ostatniego zebrania poczem zarząd zdał sprawozdanie z działalności rocznej. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, oddając przewodnictwo zebrania na ręce druha Grzony, prezesa Dzielnicy VII. Ławnikami byli druh Borowczyk Stanisław i druh Pokojski Franciszek. Wynik głosowania był następujący: prezes — Sugalski Teofil, 18 rue de Dunkerque, Marles - les - Mines (P. de C.), zast prezesa — Nowak Juljan, sekretarz — Gościański Franciszek, 8 rue de Grenay, Całonne Ricouart, zast. sekretarza — Piechowiak Piotr, skarbnik — Klaska Stanisław, 86 rue de Bordeaux, Marles les Mines, naczelnik — Mały Bronisław 130 rue de Bordeaux Marles les Mines, rewizorowie kasy — Borowczyk i Olejniczak, do komisji rozjemczej — Pacek, Olejniczak, Rapciewicz, Pokojski, Markwicz, Kozubek, chorążym — Sugalski Aleksander, zast. chrążego — Bybarczyk, asystentami — Nowakowski i Kołodziejski. Po dokonaniu wyborów prezes złożył serdeczne podziękowanie za zaufanie dla nowego zarządu, prezes Dzielnicy druh Grzona wezwał do wspólnej zgodnej pracy. Druh prezes zamknął zebranie hasłem sokolem Czołem!

Sugalski Teofil prezes. **Gościański Fr.** sekretarz.

OKRĘG I

BACZNOŚĆ GNIAZDA OKRĘGU I

Niniejszem uprasza się wszystkie gniazda, które dotychczas nie uiściły się ze składek do Okręgu I na rok 1924 o wpłacenie ich najpóźniej do 8-go lutego 1925 r. na ręce skarbnika Okręgu I pod adresem: Józef Szymanowski, 62, r. du General-Mangin, Hersin-Coupigny (P.-de-C.).

Józef Szymanoski
skarbnik Okręgu I.

Ubiory Sokole

(Dokończenie)

Przewodnictwo Związku ogłosiło następujące przepisy ubiorów Sokolich.

6. Używanie ubiorów sokolich po za wymienionymi wyżej wypadkami jest nie dozwolone pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

7. Członkowie organizacji sokolej mają prawo noszenia ubiorów sokolich, polowego i uroczystego nie wcześniej, niż po upływie roku od chwili wstąpienia od organizacji. Wcześniejsze noszenie ubiorów tych może być udzielone przez Zarząd Okręgu na wniosek Zarządu Gniazda. Posiadanie ubioru uroczystego winno być odnotowane w legitymacji członka. Posiadający ubiór uroczysty musi posiadać także ubiór polowy.

8. Ubiory sokole winny ściśle, odpowiadać przepisom. Żadnych dodatków i upiększeń wprowadzać do ubiorów tych nie wolno, pod groźbą natychmiastowego usunięcia z szeregu i pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zabrania się również przy ubiorze sokolim noszenia lasek, szpicrut i parasoli. Ostrogi i szpicruty można używać tylko występując w szyku konnym.

9. Występujący w ubiorze sokolim winien w zachowaniu swem unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności Sokole Władze Sskole, a w pierwszym rzędzie Prezesowie i Naczelnicy wszystkich Gniazd lub wyższych jednostek organizacyjnych, obowiązani są w wypadku zauważenia przekroczeń zwrócić uwagę wykraczającego na niewłaściwość jego zachowania się, a wrazie nieposłuszeństwa zażądać odeń usunięcia się lub nawet zdjęcia ubioru sokolego. O podobnych zarządzeniach dyscyplinarnych Władza, która je wydała, winna w najkrótszym czasie zawiadomić Zarząd właściwego Gniazda Celem dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnemu.

10. Od osób, które używają ubiorów sokolich nie należąc do organizacji sokolej, Zarząd Gniazda lub Okręgu winien zażądać aby noszenia ubioru zaprzestały. O ile żądanie takie nie odniosło skutku, Zarząd winien wywiesić zawiadomienie o tem w Gnieździe lub Gniazdach Okręgu i ewentualnie ogłosić w dziennikach miejscowych.

11. Druhowie posiadający dawne ubiory sokole uroczyste lub polowe mogą je nosić narówni z ubiorami wyżej opisanymi, z zachowaniem jednak wszelkich przepisów niniejszego regulaminu.

12. Przepisy o używaniu i noszeniu ubiorów sokolich stosują się w całej pełni także do druhen. Opis ubiorów druhen podany będzie oddzielnie.

Warszawa, d. 2. lutego 1924 r.
Przew. Związ. Tow. Gimn. « Sokół » w Polsce. Komisja Gospodarcza —
Jan Matuszewski.

DO HISTORJI SOKOLSTWA

Redakcja Sokoła Polskiego w Paryżu niniejszym ogłasza, że przyjmuje dodatkowo listy nowozapisanych członków gniazd i podczas drukowania Historji włączać będzie nazwiska druhów, w ogólną listę Sokolstwa.

Dział techniczny

A. Hamburger

ĆWICZENIA

Z OPOREM WSPÓŁĆWICZĄCYCH

3.

Mocowania zginaniem.

1. Ćwiczeńcy opasują się wzajemnie ramionami w ten sposób, że lewem (prawem) ramieniem) opasują tułów powyżej bioder, drugiem ramieniem prawem (lewem) obejmują się ponad bark, chwytając jedną ręką przegub drugiej ręki swojej i starają się jeden drugiego zgiąć w krzyżach.

2. *a)* Ćwiczeńcy w postawie wykrocznej w prawo (l.) prawe (l.) ramię podnoszą wpion wskos, opierają dłonie, ręce (duży palec koło dużego palca), albo przeguby (przyręczne) i usiłują ramię zgiąć do środka w dół (w kierunku do siebie). Ramiona przy tem ćwiczeniu wyprostowane być winne zupełnie.

b) Ćwiczeńcy w postawie klęcznej jednonoż, opierają łokcie na swoich kolanach (łokci podnosić nie wolno) dłonie, ręce lub przeguby opierają i usiłują zgiąć przedramiona (wolne ręce spoczywają na biodrach.

c) W leżeniu przodem ćwiczeńcy opierają łokcie o ziemię (wolne ręce pod piersiami) i zginają przedramiona.

b) Mocowania przyborami.

Przybory do mocowania są następujące: pas, pchadło, laska, lina.

Mocowania pasem.

Pas składa się z dwóch sznurów, każdy długości 3 metry, których końce złączone są na pół metra szerokiemi taśmami parcianemi. Służy do ciągnienia.

Ćwiczeńcy w postawie stojącej zakładają pas:

1. na kark (stojąc czołem do siebie) i odchylają się mocno w tył (ramiona w bok podniesione lub ręce na biodrach).

2. na krzyże (czołem do siebie).

3. na plecy (czołem do siebie), jeden sznur przechodzi ponad bark, drugi sznur popod ramię z przeciwnej strony.

4. na kark, w podporze leżąc przodem (czołem do siebie).

5. na kark, w podporze leżąc tyłem (czołem do siebie).

6. nak ark, w podporze klęcznym prawonóż (lewonóż) (czołem do siebie), druga noga walecz wyprostowana.

7. na kark, w przysiadzie (czołem dos iebie), ręce oparte o kolana.

Mocowania pchadłem.

Pchadło jest to tyka jasionowa, 3 metry długa, a 15 cm. gruba w obwodzie, bez. lub z poprzeczkami. Służy do pchania.

1. Ćwiczeńcy stoją po przeciwnych stronach pchadła od końca w postawie wypadnej w lewo (pr.), lewą ręką o ramieniu ugiętem, trzymając pchadło podchwytem w środku (pierś przytyka do pchadła), prawą ręką o ramieniu wyprostowanem chwytają za poprzeczkę i pchają. W ten sposób mogą pchać, mając pchadło przed lub za sobą.

2. Ręce obie nachwytem (podchwytem) spoczywają na poprzeczce (ramiona lekko ugięte). Pchadło opierają na udo nogi wypadnej i pchają.

3. W postawie wypadnej wprzód, pchadło opierają o bark, lewa (pr.) ręka o ramieniu wyprostowanem podtrzymuje w środku podchwytnem, prawa (lewa) ręka trzyma poprzeczkę nachwytem — i pchają.

(c. d. n.)

Ku czci

UCZNIÓW SZKOŁY BATINIOLSKIEJ POLEGŁYCH W WIELKIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

« O Polsko! Polsko święta, bogobojna,
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
Obrócisz swoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
Gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne,
Skryły się dumać, jak łabędzie senne;
Polsko Ty moja! Gdy już nieprzytomni
Będziemy, wspomnij Ty o nas, o wspomnij!
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
Pacierz co płacze i piorun co błyska.
A dosyć, że się zasłanowisz chwilę
Jaka tam cisza na naszej mogile,
Jak się wydaje przez Boga przeklęta,
O nie zapomnij Ty o nas, o Święta!»

Pod czarem słów tych nieśmiertelnego wieszcza, przytoczonych w przepięknej mowie Dra Brzezińskiego, piszę sprawozdanie z uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej dla byłych uczni szkoły batinjolskiej, poległych w wielkiej wojnie światowej.

Nie będę więc tu mowiła o tych, co zaszczycili uroczystość swoją obecnością, bo wszakże my wszyscy mali jesteśmy przed wielkością ofiary tych, których imiona wyryte dziś wdzięczną ręką, przeszły już do wieczności. Zginęli walcząc za wolność Polski i Francji, z ich ust, z ostatniem ich tchnieniem płynął jeden szept: « matko! » Tknięta bezlitośną dłonią śmierci, myśl ich szła do tej biednej załzawionej matki, która myśląc o synu oczekiwała od niego ostatnich wieści, a które niestety, nigdy już dojść nie miały...

W pocie i znoju, w kurzu, błocie lub śniegu ginął kwiat naszej młodzieży, a jęk ich ostatni pochwycił Dr Pożerski i nam go powtórzył na uroczystości, z głęboko odczutym bólem i smutkiem. Cichy anioł śmierci przeleciał nad nami i oklaskiwać mówcy nie mogliśmy ze wzruszenia.

« Rycerzu, nie budź go, bo śpi, On był przeznaczony na ofiarę. » — jak to przepięknie powiedział p. Brzeziński, cytując poetę.

Zapomnieliśmy nawet, wsłuchani w te słowa, że podczas całej uroczystości posługiwano się językiem francuskim. Czuliśmy się naprawdę u siebie, w naszej małej, stworzonej tu na obczyźnie Polsce, której stolica, jak to słusznie zauważył rektor uniwersytetu paryskiego p. Appel, jest właśnie szkoła batinjolska.

Złamanym od wzruszenia głosem przemówił dyrektor szkoły p. Budzyński. Utraciwszy na wojnie dwuch ukochanych synów, czerpie siły i ukojenie w przekonaniu, że szkoła wydźwignie się z krytycznego okresu i jak niegdyś użyteczną będzie dla polskiej młodzieży. Nadzieją tą należy się podzielać, a urzeczywistnienia jej pragnąć najgoręcej.

St. P. M.

KRONIKA

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA TABLICY KU CZCI POLEGŁYCH UCZNIÓW SZKOŁY BATINJOLSKIEJ

Obszerna sala szkoły nie zdołała zmieścić licznie zgromadzonej francuskiej i polskiej publiczności. Uroczystości przewodniczył p. Appel, rektor Uniwersytetu Paryskiego. Byli obecni marszałek Foch, generałowie Weygand i Niessel, p. Ambasador Chłapowski z małżonką, p. Lasocki, Konsul generalny, p. Władysław Mickiewicz, Dr Motz, p. Budzyński, b. dyrektor Szkoły batinjolskiej, dr. Pożerski, pani Paderewska, członkowie Ambasady Polskiej i Konsulatu oraz przedstawiciele francuskiej i polskiej prasy. Tablica ku czci poległych uczniów szkoły, poległych w wielkiej, wojnie została poświęcona przez księdza prałata Zralka. Po uroczystości dokonano zdjęć fotograficznych.

Z GNIAZDA PARYSKIEGO

Dnia 7-go lutego r. b. odbędzie się walne Roczne Zgromadzenie Sokoła Paryskiego, na którym dokonane zostaną wybory do nowego Zarządu oraz przyjęcie nowego statutu, obowiązującego całe Sokolstwo. Na zebraniu tym prawo głosu będą mieli tylko ci druhowie, którzy nie zalegają składek dłużej niż jeden miesiąc (paragraf 16).

ZE SPRAWOZDANIA KOMITETU GWIAZDKOWEGO W ROKU 1924.

Komitet gwiazdkowy nadesłał nam obszerne i szczegółowe sprawozdanie z wpływów i ofiar od poszczególnych osób, które ze względu na brak miejsca podajemy w skróceniu. Ogólny dochód wyniósł ze składek wraz z dochodem z tomboli fr. 14.362. 60 ct. Ogólne wydatki łącznie z zapomogą na zakład św. Kazimierza, na urządzenie gwiazdki dzieciom polskim w Paryżu, na Sokoła, na upominki dla Polaków w Boulevard Jourdan, na chorych w szpitalach, książki polskie, cukierki dla dzieci, szkoły na prowincji oraz biednych spieranych przez opiekę polską wyniosły 10.651 fr. 90 ct. Czysty więc dochód wyniósł franków 3,710. fr. 70 ct. Z sumy tej przeznaczone zostało 1000 franków na wyjazd chorych dzieci latem na kurację, a pozostałą sumę 2710. fr. 70. Komitet Gwiazdkowy postanowił użyć na rozdanie jajka Wielkanocnego biednym, chorym i dzieciom kolonji polskiej. Sprawozdanie powyższe opracowane w najdrobniejszych detalach wykazuje listę nietylko ofiarodawców, którzy złożyli datki pieniężne, ale też podarunki — podpisane zostało za Komitet przez p. Ambasadorową Alfredową Chłapowską, która na tym miejscu raz jeszcze najserdeczniej dziękuje wszystkim ofiarodawcom.

POLACY NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI DEKORACYJNEJ

Do Paryża przybyli komisarz generalny sekcji polskiej na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej Jerzy Warchałowski, autor projektu pawilonu polskiego, Czajkowski i radca techniczny arch. T. Stryjeński, celem zbadania prac budowy pawilonu polskiego. Budowa ta postępuje szybko. Wytworny i elegancki pawilon polski budzi ogólny podziw.

DOROCZNY BAL POLSKI

Dowiadujemy się, że na dzień 14 lutego zapowiedziany został przez baletmistrza p. Kroczyńskiego doroczny Bal w sali Malakoff. Jak słychać bal ten w tym roku zapowiada się wyjątkowo świetnie, a to dzięki urozmaiconemu programowi i szeregu niespodzianek, jakie nam nasz świetny organizator p. Kroczyński przygotowuje. Szczególne zainteresowanie wywołał konkurs na tańce. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

DRUGIE POSIEDZENIE KOMITETU ROZJEECZEGO

W sobotę 31. b. m. o godz. 2-giej po południu w sali Conseil des Prod'homes w ratuszu miasta Troyes (Aube) odbędzie się drugie posiedzenie Komitetu Rozjemczego dla dep. Aube. Robotnicy i robotnice rolni, zarówno jak i pracodawcy, którzy pragną skorzystać z pośrednictwa Komitetu Rozjemczego dla załatwienia ich skarg wzajemnych, dotyczących warunków pracy i płacy w rolnictwie, powinni w dniu tym osobiście przybyć do Troyes, możliwie wraz z osobami, na które wno szone są skargi. Sprawy, na które przybędzie tylko jedna ze stron, odłożone będą do przyszłego posiedzenia, na które zaproszeni będą wraz z zaskarżoną stroną. Po bliższe informacje należy się zwracać do T-wa Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźtwa Polskiego we Francji, 8 Avenue Montagne, Paris, lub do Syndykatu Rolników dep. Aube Troyes, 1 rue Voltaire.

OSOBISTE

W niedzielę dn. 8-go lutego o godz. 3-ej popoł. w kościele polskim Assomption, 263-bis rue Saint Honore, odbędzie się ślub naszego druha i byłego członka Zarządu «Sokoła Paryskiego» Alberta Cieślaka z druhnią naszego gniazda Katarzyną Lewandowską. Z tej okazji Zarząd i Gniazdo paryskie składa nowożeńcom najserdeczniejsze życzenia.

DOBROBYT FRANCUSKI (La Prosperite Française). 30, Place de la Madeleine Paris (VIII)

Dobrobyt Francuski (La Prosperite Française) działalność, którego rozwija się pomyślnie nadesłał nam ostatnio sprawozdanie swoje za ubiegły 1924 rok. Ze sprawozdania tego widać, że wśród publiczności największe mają powodzenie obligacje taryfy B, które, jak czytelnicy nasi pamiętają, nabywają się za opłatę 10 franków miesięcznie, przez 16 lat, a po 20 latach dają prawo na otrzymanie kapitału 2500 franków. Ponadto w razie wylosowania, obligacja taka przynosi niezwłocznie właścicielowi 2500 franków. Obligacji tych za ubiegły rok zostało wylosowanych dziesięć, wskutek czego właścicielom ich była wypłacona suma 25.000 franków.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Z KRAJU

⤙ Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych p. minister Skrzyński, wygłosił «exposé», w którym twierdzi, że Gdańsk musi się ugiąć przed literą prawa i powagą Traktatu Wersalskiego.

W Gdańsku zaczynają się obawiać skutków zatargu z Polską na tle konfliktu pocztowego.

Polska Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów poleciła podwładnym urzędom, ażeby wszelką korespondencję telegrafu, telefonu i radiotelegrafu prowadzili, z urzędami wolnego miasta Gdańska, li tylko w języku polskim.

⤙ Z Warszawy donoszą, że piloci polscy dokonali ostatnio sensacyjnego lotu, wśród ciemności i mgły nad Warszawą. Lot ten był przygotowany w tajemnicy i z wielkim naprężeniem był oczekiwany wynik próby, dotąd na lotnisku warszawskim nigdy nie dokonany. Lotnicy po dzielnem szybowaniu wrócili na lotnisko. Lotu dokonali pilot Kalina i por. Szalas.

⤙ Z Warszawy donoszą, że celem zachęcenia oficerów do studjów z dziedziny techniki wojskowej minister S. W. zezwolił na wypłacenie 3 oficerom znacznych kwot w charakterze nagród za przedstawione wynalazki. Ppułk. Baranowicz otrzymał 1500 zł., maj. Abgierowicz 4.500, por. Stelmasiak 9000 zł.

⤙ Z Gdańska donoszą, że budowa polskiego gmachu pocztowego w Gdań-

sku niezadługo się rozpocznie. Plac na ten cel przeznaczony jest ogrodzony, materjały zwiezione, gmach będzie miał 70 m. długości i 23 szerokości.

⁓ Rada Ministrów na posiedzentu 24 b. m. uchwaliła projekt ustawy o prawie autorskim.

⁓ Z Warszawy donoszą o nowym napadzie na naszym pograniczu. Banda z 10 ludzi uzbrojona w karabiny i granaty ręczne obrabowala majątek «Nizkie» odległy 8 kil. od stacji Lachowicze. Napastnicy po rabunku spiesznie odjechali na wozach w kierunku sow. granicy. Zaalarmowano policja w Baranowiczach rozpoczęła pościg, który tymczasem nie dał rezultatu.

⁓ Poselstwo sowieckie w Warszawie szuka na wszelki sposób nawiązania kontaktu z ludnością miejscową, dotychczas jednak wszelkie próby nawiązania stosunków spełzły na niczem. Nie zrażając się tem niepowodzeniem poselstwo sowieckie wpadło na nowy pomysł, a mianowicie, urządza dla swoich urzędników lekcje języka francuskiego. konwersacji francuskiej i postanowiło zaprosić za dobrem wynagrodzeniem. panie z towarzystwa. Amatorek na to stanowisko nie brak.

ZE ŚWIATA

⁓ Z Budapesztu donoszą, że brat byłego cesarza Karola arcyksiąże Maksymiljan Habsbourg bawi od kilku dni incognito w Budapeszcie w pałacu księcia Hohenlohe i że prowadzi układy z węgierskiemi rojalistami o wprowadzenie na tron węgierski małoletniego arcyksięcia Ottona.

⁓ Mistrz Ignacy Paderewski został zaszczytnie odznaczony w Rzymie. Mussolini przyjął go na specjalnej audjencji i wręczył mu wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza.

⁓ Dzienniki Zuryskie podają, że jeden z obywateli szwajcarskich zmarły niedawno w Holandji pozostawił majątek w sumie 2 miljardów franków. Suma ta przypada w dziedzictwie starszej kobiecie, zamieszkałej w kantonie Saint Gall, która poczyniła kroki, aby majątek ten był podzielony pomiędzy jej dziećmi. Jeden z jej synów jest prostym robotnikiem rolnym.

⁓ Wydawcy pism paryskich w związku z kryzysem przeżywanym przez prasę uchwalili od 1-go lutego podwyższyć cenę dzienników z 15 c. na 20.

⁓ W Japonji panuje straszna epidemja grypy. W okolicach stolicy Tokio spowodowała ona w ostatnich dniach śmierć 4500 osób.

⁓ Dn. 24-go b. m. rozpoczęły się w Lisbonie wielkie uroczystości z okazji 400-lecia wielkiego żeglarza portugalskiego Vasco - de - Gama, odkrywcy drogi morskiej do Indji. Na uroczystości obecny będzie przedstawiciel polski pułkownik Hulewicz, oraz przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch i Holandji.

⁓ Corespondent gazety «Daily Mail» omawiając usunięcie Trockiego z zajmowanego stanowiska pisze: że jakkolwiek «dog does not eat dog» (pies nie zjada psa), to jednak bolszewik pożre bolszewika. Trocki był zawsze uważany przez prawdziwych ortodoksyjnych komunistów za pewnego rodzaju heretyka chociaż był on nie mniej okrutny od swoich kompanów partyjnych, wpływ jego uległ silnemu obniżeniu z chwilą porażki armji czerwonej w Polsce.

⁓ W Pradze odbywają się przygotowania do międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Pierwsi zgłosili swój udział prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego baron Piotr de Coubertin z Francji, hrabia Henri de Vailler Latour z Brukselji, S. Edstrom ze Szwecji, hr. Clary z Francji kap. Scharre z Holandji. Podczas kongresu odbędą się w Czechach międzynarodowe zawody piłki nożnej między Czechami a Polską, Szwecją i Uraguayem.

WŁ. MILKUSZYC, *Redaktor Naczelny*. PARIS — SOC. GÉNÉR. D'IMPR. ET D'ÉDIT., 71, RUE DE RENNES. R. C. Seine 20/475 *Sekretarz Redakcji* : BOLESŁAW BIELSKI